

ROLNICTWO, SPOŻYCIE ŻYWNOSCI A RÓWNOWAGA RYNKOWA

Eugeniusz Gorzelak

Katedra Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej SGPIS

Nie wtajemniczony czytelnik publikacji Głównego Urzędu Statystycznego może na podstawie spadającego udziału rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego (1947 — 58,0%, 1950 — 51,7%, 1960 — 34,0%, 1970 — 22,5% i 1978 — 14,5%)¹ wnioskować, że rola rolnictwa zmniejsza się w całokształcie funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa. Spadek udziału rolnictwa w dochodzie narodowym wynika stąd, że produkcja czysta rolnictwa, liczona w cenach stałych, ma znacznie mniejszą dynamikę niż pozostałe działy gospodarki narodowej. Dochód narodowy całego kraju wzrósł w 1978 r. w porównaniu z 1950 r. (przyjętego za 100) do poziomu 688,2%, natomiast produkcja czysta rolnictwa tylko do poziomu 128,8%. Jest to prawidłowość typowa dla każdego rozwijającego się kraju. Przyrosty zasobów siły roboczej przesuwane są bowiem do nowo tworzonych poza rolnictwem gałęzi i działów gospodarki narodowej, w których dzięki nowoczesnemu uzbrojeniu pracy, tempo wzrostu wydajności pracy jest wyższe niż w dość jeszcze tradycyjnym rolnictwie. Mimo więc powolnego wzrostu produkcji czystej rolnictwa, jej udział w dochodzie narodowym (czyli w sumie produkcji czystej wszystkich gałęzi i działów gospodarki narodowej) systematycznie spada.

Teza wyjściowa o spadku znaczenia rolnictwa w miarę rozwoju społeczno-gospodarczego kraju byłaby jednak błędna. Stanie się to oczywiście, jeśli się zauważy, że z dochodów osobistych, wynoszących w 1978 r. 33 522 zł w przeliczeniu na 1 mieszkańca, wydatki na żywność wyniosły 11 831 zł, czyli 35,3%², łącznie zaś z napojami alkoholowymi 16 352 zł, czyli 48,8%. Jak wiadomo, alkohole obłożone są znaczną akumulacją,

¹ Rocznik Statystyczny GUS. Warszawa 1979, s. 32-33.

² Tamże, s. 79, t. 7 (114).

zaś do żywności państwo dopłaca wielomiliardowe sumy, wskutek zamrożenia od kilkunastu lat cen detalicznych żywności. Aby więc było w zgodzie z rzeczywistością, należałoby nie brać pod uwagę konsumpcji wyrobów alkoholowych lub też tylko wartość surowców rolniczych, z których zostały one wyprodukowane, natomiast z drugiej strony, należałoby dodać do ogólnej wartości spożytej żywności wielkość wypłaconych przez budżet dotacji. Zauważyć trzeba, że należałoby również wycenić wartość surowców technicznych (włókna roślinne, wełna, oleje, skóry, pierze itp.) przeznaczonych do przemysłu przetwórczego, głównie lekkiego. Jednakże, aby sprawy zbytnio nie komplikować, weźmy tylko pod uwagę wydatki ludności na żywność, powiększone o dotacje budżetu państwa do żywności, tak bowiem obliczona suma wyraża zbliżoną do rzeczywistości pełną wartość żywności w handlu detalicznym. Do kwoty więc 11 831 należy dodać 3742 zł³, tyle bowiem dopłaciło państwo w 1978 r. bezpośrednio do artykułów żywnościowych spożytych przez każdego obywatela. Stanowiło to 41,8% całkowitych dochodów osobistych, powiększonych także o dotacje do żywności:

$$(11\ 831 + 3742) : (33\ 522 + 3742).$$

Wynika stąd, że znaczenie rolnictwa bynajmniej nie jest małe, skoro wydatki na żywność stanowią w budżetach osobistych ludności tak dużą pozycję rozchodową. Niewątpliwie dotacje państwowe do żywności sprawiają, że jej obecne ceny detaliczne są niższe od tych, które pokrywałyby koszty produkcji. Biorąc to pod uwagę, można przypuszczać, że popyt na żywność byłby prawdopodobnie nieco mniejszy, gdyby ceny były wyższe, tzn. gdyby pokrywały koszty jej wytwarzania. Prawdopodobnie jednak nie miałyby to większego znaczenia praktycznego.

Jest sprawą powszechnie znaną, że już od kilku lat rolnictwo nie wypełnia swego podstawowego zadania, jakim jest taka podaż żywności, która pokrywałaby społeczny na nią popyt. To niepełne pokrycie pojawiło się już pod koniec lat sześćdziesiątych, zostało nieco złagodzone w latach 1971-1974 i zaczęło się powtórnie nasilać od 1975 r. Dotyczy to zwłaszcza produktów zwierzęcych (mięsa). Popyt społeczny na żywność rósł szybciej niż podaż żywności, która wzrastała w dość dużym tempie; produkcja towarowa rolnictwa, liczona w cenach stałych wzrosła w okresie 1970-1978 o 49%⁴. Pozwoliło to na osiągnięcie przez przemysł

³ Szacunek własny autora.

⁴ Na Plenum KC PZPR Minister Rolnictwa, Leon Kłonica stwierdził: „Licząc w stosunku do roku 1970 produkcja globalna rolnictwa w cenach stałych wzrosła o 23%, produkcja towarowa o 49%, a produkcja końcowa netto o 35%. Trybuna Ludu z dnia 22 X 1979 r.

spożywczy dużego tempa wzrostu produkcji globalnej, a mianowicie o 8,9⁰/o rocznie w okresie 1971-1975 i o 4,3⁰/o rocznie w okresie 1976-1978. Cały okres 1970-1978 zamknął się wzrostem 73,8⁰/o⁵.

Określmy zatem od czego zależy tempo wzrostu popytu na żywność i jakie przyjmuje ono wartości. Zwróćmy przede wszystkim uwagę na fakt, że występuje tutaj wiele uwarunkowań, poszczególne bowiem grupy społeczne zachowują się dość odmiennie zarówno co do ogólnego, bezwzględnego poziomu wydatków na żywność, również poziomu względnego w stosunku do dochodów, jak i co do tempa ich wzrostu. Pewne światło rzucają na to wyniki badań GUS — budżetów gospodarstw domowych. Największe wydatki na żywność występują w grupie emerytów i rencistów, zarówno w wymiarze absolutnym, jak i względnym. Ta grupa społeczna ma znacznie ograniczone, inne poza żywnością potrzeby życiowe, ponadto ze względów dietetycznych koncentruje swoją uwagę na żywności szlachetniejszej, droższej i stąd bardzo wysoki procent wydatków na żywność w rozchodach. Są to rodziny dwu- lub jednoosobowe (1136 na 1296 gospodarstw objętych badaniami, a więc nietypowe dla przeciętnej rodziny polskiej (tab. 1).

Tabela 1

Przeciętne roczne rozchody w gospodarstwach domowych według grup społecznych w 1978 r. w zł na 1 osobę^a

Wyszczególnienie	Grupy społeczne			
	pracownicze	robotniczo-chłopskie	chłopskie	emeryci i renciści
Rozchody ogółem	32 833	25 879	29 057	26 782
Wydatki na żywność	10 964	10 287	11 416	13 272
Wydatki na żywność w % rozchodów ogółem	36,4	39,8	39,3	49,6

^a Dane nie obejmują artykułów spożywczych w zakładach gastronomicznych oraz stołówkach i bufetach pracowniczych.

Źródło: Rocznik Statystyczny GUS, t. 17 (124). Warszawa 1979, s. 86—87.

Rodziny pracownicze, których w Polsce jest najwięcej, mające najwyższe dochody osobiste, wydają na żywność zgodnie z prawem Engla najmniejszy odsetek swoich dochodów, bo tylko 36,4⁰/o.

Rodziny robotniczo-chłopskie i chłopskie mają zbliżony do siebie odsetek wydatków na żywność, z tym że dochody ludności chłopskiej są przeciętnie wyższe, co implikuje, że rodziny chłopskie zwracają większą uwagę na żywność niż rodziny robotniczo-chłopskie.

⁵ Rocznik Statystyczny GUS, Warszawa 1979, t. 2 (174), s. 133.

Bardziej precyzyjny obraz otrzymuje się przy pogrupowaniu gospodarstw domowych według wielkości dochodów. Potwierdzają się wnioski wcześniej już wyciągnięte — duża skłonność emerytów i rencistów do wydatków na żywność i małe wydatki na żywność w rodzinach robotniczo-chłopskich. Z porównania rodzin chłopskich i pracowniczych wynika, że rodziny chłopskie wydają więcej na żywność niż pracownicze (z wyjątkiem grup o wyższych dochodach). Na taki obraz ma wpływ zarówno liczba osób w rodzinie, uciążliwość pracy fizycznej, nawyki narosłe przez pokolenia i wiele innych przyczyn (tab. 2).

T a b e l a 2

Przeciętne roczne rozchody na żywność w gospodarstwach domowych według grup dochodowych w 1978 r. (w zł na 1 osobę)

Grupy społeczno-ekonomiczne	Grupy dochodowe						
	12000 zł i mniej	12001-18000	18001-24000	24001-30000	30001-36000	36001-48000	48001 i więcej
Pracownicze	7057	8574	9774	10944	12079	13873	17065
Robotniczo-chłopskie	6878	7865	9079	10707	12079	13214	14842
Chłopskie	8902	9047	9996	11468	12139	13934	15901
Emeryci i renciści	8884	10452	12348	13780	15026	16641	19539

Ź r ó d ł o: Rocznik Statystyczny GUS, t. 18 (125), Warszawa 1979, s. 88-89.

Porównanie wydatków na żywność grup społecznych w obrębie takich samych grup dochodowych pozwala na poznanie zachowań się ludności tych grup. Zdecydowanie najmniej wydają na żywność rodziny robotniczo-chłopskie, następnie pracownicze, więcej natomiast chłopskie, najwięcej zaś emeryci i renciści. Pozostaje to na pewno w związku z liczbą osób w rodzinie, najmniejszą (1,79) w grupie robotniczo-chłopskiej, znacznie większą (3,46) w grupie rodzin pracowniczych, jeszcze większą (3,81) w grupie chłopskiej i największą (4,62) w grupie robotniczo-chłopskiej. Występuje tu więc zależność odwrotna między wydatkami na żywność w przeliczeniu na 1 osobę i liczebnością rodziny.

Wzrost dochodów przypadający na 1 mieszkańca zwiększa ogólną kwotę wydatków na żywność. Zauważmy, że jeśli najniższe grupy dochodowe przyjąć za 100, to wskaźnik wzrostu w grupach najwyższych poszczególnych grup społecznych przyjmuje wartości: pracownicze — 241,9, robotniczo-chłopskie — 215,8, chłopskie — 178,6 i emerytów — 219,9. Zwraca uwagę największa rozpiętość w grupach pracowniczych i najmniejsza w grupach chłopskich. Spożycie żywności wśród rodzin chłopskich jest najbardziej wyrównane. Gdyby więc przenieść tę prawidłowość, występującą w statystyce, na dynamikę zjawiska można by stwierdzić, że wzrost dochodów ludności łączy się z większym przyrostem

wydatków na żywność w miastach niż na wsi, gdzie przeważają rodziny chłopskie i robotniczo-chłopskie. Wynika stąd, że migracje ze wsi do miast — połączone ze wzrostem dochodów — wywołują zwiększone zapotrzebowanie na żywność, zarówno z tytułu wzrostu dochodów jak i zmiany statusu społecznego. Teza ta wymaga oczywiście pogłębionych badań, ma bowiem duże znaczenie w wyjaśnieniu skali nierównowagi na rynku żywnościowym, tym bardziej, że transfer ludności ze wsi do miast zmienia charakter spożycia z naturalnego na towarowy. Obciąża to oczywiście dodatkowymi zadaniami obrót rolny, transport, przemysł spożywczy, handel żywnością itd., słowem, wiele gałęzi i działów gospodarki narodowej. Wprawdzie model spożycia w mieście i na wsi jest nieco odmienny; w mieście spożywa się mniej ziemniaków, przetworów zbożowych, mleka płynnego (i jaj), czyli artykułów objętościowych, jednakże na wsi nie są to artykuły stanowiące przedmiot obrotu towarowego. W mieście natomiast spożywa się więcej mięsa i przetworów, ryb, masła, owoców i przetworów, czyli artykułów droższych (tab. 3).

Tabela 3

Przeciętne spożycie roczne niektórych artykułów jadalnych na 1 osobę w gospodarstwach domowych w 1978 r. w kg

Wyszczególnienie	Gospodarstwa domowe			
	emerytów i rencistów	pracow- nicze	chłopskie	robotniczo- chłopskie
Ziemniaki	131	109	151	141
Przetwory zbożowe	133	110	151	139
Owoce i przetwory	50	41	35	31
Mięso, podroby i przetwory	71	65	63	53
Ryby i przetwory	8	6	4	3
Masło	10	10	7	7
Mleko, l	162	114	173	149
Jaja, szt.	232	197	264	231

Źródło: Rocznik Statystyczny GUS, t. 19 (126), Warszawa 1979, s. 89-90.

Aby ocenić wielkość zmian w spożyciu żywności, wynikających z transferu ludności ze wsi do miast i wszystkich związanych z tym omówionych tu zjawisk, zauważmy, że w ostatnich ośmiu latach (1970-1978) saldo migracji ze wsi wyniosło 1 796 tys. osób i było większe niż przyrost naturalny wsi, wynoszący 1 371 tys. osób, czyli o 421 tys. osób. Jeśli przyjąć, że migracja ta była równomiernie rozłożona w całym okresie, to przeciętne roczne saldo migracji wyniosło 224 tys. osób. Wynika stąd, że zmiany w spożyciu oceniane poprzez różnice modelu konsumpcji

żywności na wsi i w mieście nie były tak duże, jak można by przypuszczać, można je więc pominąć w dalszych rozważaniach, tym bardziej że zmiana modelu konsumpcji nie następuje szybko, tzn. ludność wiejska zachowuje w mieście przez długi jeszcze okres wiejskie nawyki żywnościowe.

Duże natomiast znaczenie dla bilansu żywnościowego ma przyrost naturalny. Przyrost ten wykazał w okresie powojennym dość znaczne wahania, od 16‰ w 1946 r. do 19,5‰ w 1955 r., kiedy był najwyższy, następnie wystąpił znaczny systematyczny spadek do poziomu 8,2‰ w 1969 r., potem powolny wzrost do 10,7‰ w 1976 r., a ostatnio powrotny spadek (9,7‰) w 1978 r. Można do dalszych rozważań przyjąć przyrost ten na około 10‰ w latach siedemdziesiątych, co oznacza, że popyt na żywność wzrastał z tego tytułu o 1‰ rocznie.

Większe znaczenie niż przyrost naturalny miał w latach siedemdziesiątych wzrost funduszu spożycia. Spożycie przez ludność dóbr naturalnych z dochodów osobistych miało w bieżącym dziesięcioleciu bardzo specyficzną dynamikę; w kolejnych latach (1971-1978) w przeliczeniu na 1 mieszkańca spożycie to wzrastało (w ‰): 6,1; 7,9; 7,5; 5,7; 10,3; 7,6; 5,5; 0,1. Największy przyrost przypadał na 1975 r., tzn. rok, w którym dokonał się spadek produkcji rolniczej i uwidoczniła się na większą skalę nierównowaga rynkowa żywności. Od tego roku spada wprawdzie tempo wzrostu funduszu spożycia, nie rośnie jednak znacząco produkcja rolnicza, na skutek czego utrzymuje się nadal, a nawet pogłębia rynkowa nierównowaga żywnościowa.

O przyroście popytu na żywność współdecyduje nie tylko wzrost funduszu spożycia, lecz także elastyczność dochodowa popytu na żywność. Nawiązywaliśmy do niej, porównując zachowania się konsumentów różnych grup społecznych. Elastyczność ta określana jest zwykle współczynnikiem informującym, o ile procent wzrosną wydatki na żywność przy wzroście dochodów o 1‰. Jest to więc liczba niemianowana i zwykle mniejsza od jedności. Jej obliczenie jest możliwe w zasadzie tylko w warunkach rynku nasyconego, czyli przy pełnym pokryciu potrzeb żywnościowych społeczeństwa; wtedy obliczony współczynnik elastyczności informuje o zachowaniu się konsumentów. Nie mając takiej sytuacji, nie możemy mieć pełnego zaufania do obliczonego współczynnika.

W latach 1970-1978 dochody osobiste ludności wzrosły (w cenach bieżących) z 483,7 do 1 173,6 mld zł, czyli 242,6‰, wydatki natomiast na żywność (bez dotacji) z 211,4 do 414,2, czyli 195,9‰⁶. Dzieląc oba wskaźniki przez siebie, otrzymamy 0,81. Jest to wskaźnik bardzo wysoki jak

⁶ Rocznik Statystyczny GUS, Warszawa 1979, t. 7 (114), s. 79.

na społeczeństwo o dość już zaawansowanym poziomie spożycia żywności. O jego wielkości zdecydowało utrzymanie cen żywności na niezmiennym w zasadzie poziomie przy szybkim wzroście cen na artykuły nieżywnościowe. Taki układ cen pobudza oczywiście spożycie żywności, która staje się relatywnie coraz tańsza.

Współczynnik elastyczności dochodowej popytu na całą żywność jest wielkością agregatową, ponieważ żywność składa się z wielu produktów o różnym składzie chemicznym i o różnej wartości użytkowej, a także o różnych kosztach wytwarzania, a więc o różnej cenie. Jest sprawą wiadomą, że w miarę wzrost dochodów ludności zmienia się struktura spożycia żywności, wzrasta spożycie produktów o większej zawartości białka, głównie zwierzęcego, witamin, soli mineralnych, a spada spożycie produktów węglowodanowych. Pewne światło rzucają na tę zmianę struktury spożycia liczby zawarte w tabeli 4.

Tabela 4

Spożycie przez ludność niektórych produktów żywnościowych z dochodów osobistych (ceny stałe z I I 1977 r.)

Produkty żywnościowe w grupach	1970	1978	Wskaźnik dynamiki 1970=100	Przyrosty (spadki) na 1 mieszkańca
	w mld zł			
Mięso, podroby i i przetwory	65,1	101,2	155,5	+44,9
Cukier, wyroby cukiernicze i miód	23,8	36,3	152,5	+42,1
Ryby i przetwory	5,0	7,2	144,0	+34,2
Strączkowe, warzywa, owoce, przetwory	37,5	51,5	137,3	+28,0
Przetwory zbożowe, pieczywo i wyroby ciastkarskie	29,4	34,7	118,0	+10,0
Tłuszcze jadalne	24,4	28,6	117,2	+9,2
Nabiał i jaja	53,8	62,2	115,6	+7,7
Ziemniaki	15,7	14,1	89,8	-16,4

Źródło: Przeliczenia własne na podstawie danych z Rocznika Statystycznego 1979, t. 8 (115) s. 79, t. 1 (48), s. 28.

Zestawienie po kilka produktów w grupie nie pozwoliło ujawnić spadku niektórych z nich, np. spożycia zbóż i ich przetworów (145 kg na 1 mieszkańca w 1960 r. i 120 kg w 1978; RS, t. 10 (117) 1979, s. 81). Zboża i ziemniaki wykazują stały, powolny spadek w spożyciu w całym okresie powojennym (zboża po 1955 r.). Inne produkty wykazują mniejszy lub

większy wzrost spożycia, największy mięso i przetwory. Zwraca uwagę bardzo małe spożycie nabiału i jaj, wynika to jednak stąd, że włączone tu zostało mleko krowie spożywane w stanie płynnym, które nie wykazuje prawie żadnego wzrostu w latach siedemdziesiątych (262 l w 1970 r. i 264 l w 1978 r.). Natomiast duży przyrost spożycia cukru, wyrobów cukierniczych i miodu należy uznać za mało racjonalny (poza miodem) z punktu widzenia higieny żywienia.

Dla poszczególnych produktów można obliczyć specyficzne współczynniki elastyczności dochodowej popytu na nie. Współczynniki te o wartościach nieznacznie ujemnych (ziemniaki, zboże) do znacząco dodatnich (jaja, wysoko gatunkowe sery, owoce, a przede wszystkim mięso i jego przetwory) dają jako wynik współczynnik przeciętny, który dla okresu 1970-1978 obliczyliśmy na 0,8.

O przyroście popytu na żywność współdecydują także inne czynniki, jak np. zmiany cen żywności. Istnieje jednak powszechne przekonanie, że wpływ zmian cen na popyt na żywność jest znacznie mniejszy niż wpływ wzrostu funduszu spożycia. W okresie tu przyjętym ceny na żywność nie ulegały znaczącym zmianom i dlatego ten czynnik nie miał w ogóle znaczenia. Biorąc więc to wszystko pod uwagę, można zaproponować dość prostą formułę algebraiczną na określenie Δp_z tempa wzrostu popytu na żywność

$$\Delta p_z = \Delta n + \Delta f_s \cdot e$$

w której:

Δn — przyrost naturalny,

Δf_s — tempo wzrostu funduszu spożycia,

e — współczynnik elastyczności dochodowej popytu na żywność.

Jeśli formułę tę zastosować do pięciolecia 1971-1975, to po podstawieniu odpowiednich liczb, otrzymamy w procentach ⁷:

$$\Delta p_z = 0,96 + 7,5 \cdot 0,85 = 7,3.$$

Był to bardzo wysoki współczynnik wzrostu popytu na żywność, wiadomo jednak, że w tamtym pięcioleciu rolnictwo i przemysł spożywczy sprostaly temu zamówieniu, bowiem produkcja globalna wzrosła wtedy o 19,8%⁸, produkcja towarowa rolnictwa o 34,5%⁸, natomiast rynkowa

⁷ Zastosowano tu liczby z RS GUS 1979 r.: przyrost naturalny, s. 33; średnio roczne temp. wzrostu funduszu spożycia w przeliczeniu na 1 mieszkańca, tab. 14 (102), s. 66; oraz wskaźnik elastyczności dochodowej popytu obliczono na podstawie liczb, tabl. 8 (115), s. 79.

⁸ Rocznik Statystyczny GUS, t. 6 (282), s. 212-213.

podaż dóbr konsumpcyjnych wytworzonych przez kompleks gospodarki żywnościowej o 53,3%⁹. Średnio roczne tempo wzrostu produkcji globalnej przemysłu spożywczego wyniosło w tych latach 8,9%, było więc większe niż tempo wzrostu popytu na żywność.

Największe jednakże przyrosty produkcji globalnej, jak również towarowej rolnictwa przypadały na lata 1972 i 1973 (globalna 8,4 i 7,3%; towarowa 10,1 i 9,6%). Ostatnie dwa lata — to zahamowanie wzrostu, a w produkcji globalnej nawet spadek (produkcja globalna —1,6 i —2,1%; towarowa 5,3 i 1,3%). Spowodowało to oczywiście zahamowanie przyrostu produkcji przemysłu spożywczego i podaży żywności na rynek. Tymczasem na 1975 r. przypada największy przyrost funduszu spożycia (11,3%) i dlatego ten rok zaznaczył się głębokim spadkiem stopnia zaspokojenia popytu ludności na żywność.

Jest sprawą powszechnie znaną, że nierównowaga koncentruje się głównie na rynku mięsa i jego przetworów. Przyczyny tego staną się jasne, jeśli zestawić w okresie 1971-1978 roczne tempo wzrostu produkcji żywca rzeźnego i tempo wzrostu funduszu spożycia (tab. 5).

Tabela 5

Porównanie tempa wzrostu produkcji żywca rzeźnego i tempa wzrostu funduszu spożycia z dochodów osobistych w latach 1971—1978 w %

Wyszczególnienie	1971	1972	1973	1974	1975	1976	1977	1978
Produkcja żywca rzeźnego ^a	1,0	13,3	10,8	10,4	-0,7	-5,7	0,0	9,6
Fundusz spożycia	7,0	8,8	8,5	6,8	11,3	8,7	6,6	1,0

^a Bydło, cielęta, trzoda chlewna, owce, konie, drób, króliki i kozy.

Źródło: Rocznik Statystyczny GUS, Warszawa 1979, t. 8 (284), s. 214 i t. 14 (102), s. 66.

Spadek produkcji żywca rzeźnego w latach 1975-1977 o 6,4%, przy wzroście funduszu spożycia o 29,0%, nie mógł nie spowodować trudności na rynku mięsa. Mimo powtórnego wzrostu produkcji żywca rzeźnego w 1978 r. i gwałtownego zahamowania wzrostu funduszu spożycia, sytuacja nie mogła ulec poprawie, zaistniała bowiem zbyt głęboka dysproporcja między podażą i popytem na mięso. Pogłębia tę dysproporcję, jak wiadomo, wadliwy układ cen, sprawiający, że z budżetu państwa trzeba było dopłacić w 1978 r. do gospodarki mięsnej powyżej 60 mld zł w formie dotacji i co gorsza, zwiększa on nacisk na zakupy taniego mięsa, którego

⁹ Rocznik Statystyczny GUS, t. 2 (174), s. 133; przyjęto wskaźnik dynamiki produkcji globalnej przemysłu spożywczego jako odpowiednik tej podaży.

cena nie pokrywa w coraz większym stopniu rzeczywistych kosztów produkcji.

Wytworzona więc po 1974 r. sytuacja nierównowagi na rynku żywności wysokogatunkowej, głównie zaś mięsa, była skutkiem działania wielu czynników, głównie zaś dużych przyrostów funduszu spożycia w społeczeństwie, które na skutek zamrożenia cen detalicznych na podstawowe produkty żywnościowe i względnego ich tanienia, skierowane zostały na zakup żywności, w tym głównie mięsa i jego przetworów, zwiększając nadmiernie elastyczność dochodową popytu na żywność wyższego rzędu, w tym głównie mięsa. Uważny czytelnik, może wyrazić sprzeciw i wysunąć jako główny czynnik nieurodzaj zbóż w kilku kolejnych latach, począwszy od 1975 r. Rzeczywiście, zgodnie z tym, co podają Wytyczne Komitetu Centralnego na VIII Zjazd PZPR, głównie na skutek niesprzyjających warunków klimatycznych nastąpiło zahamowanie wzrostu zbiorów głównych ziemiopłodów (tab. 6).

Tabela 6

Średnie roczne zbiory głównych ziemiopłodów w latach 1971-1975 i 1976-1979 oraz średnioroczny import pasz

Wyszczególnienie	1971-1975	1976-1979
Zboże, mln t	20,9	19,8
Ziemniaki, mln t	47,1	46,5
Buraki cukrowe, mln t	13,8	15,1
Siano łąkowe, mln t	14,7	14,6
Oleiste, tys. t	573	672
Import zbóż i pasz, mln t	4,1	7,8

Źródło: Wytyczne Komitetu Centralnego na VIII Zjazd PZPR „O dalszy rozwój socjalistycznej Polski, o pomysłność narodu polskiego”, Warszawa październik 1979 r., s. 13 i 17.

Pociągnęło to za sobą zmianę systemu sprzedaży pasz treściwych od wolnorynkowej do reglamentowanej, co ograniczyło produkcję artykułów zwierzęcych w małych gospodarstwach indywidualnych na skutek nieopłacalności produkcji. Nastąpiło więc, jak zwykle w takich okresach, wtórne zahamowanie, a nawet spadek produkcji zwierzęcej, mimo zwiększonego importu zbóż i pasz. Wprawdzie w 1978 r. odbudowane zostało pogłowie zwierząt do stanu z 1974 r., podobnie jak i produkcja zwierzęca, na skutek jednak utraty drobnych producentów i przesunięcie chowu zwierząt do gospodarstw większych, zwłaszcza uspołecznionych, zwiększyło się zużycie zbóż i pasz ponad 2 mln ton, co wynikało z innej niż dawniej, zbożochłonnej techniki wytwarzania.

Nie negując więc wpływu warunków klimatycznych na zaistniałą sy-

tuację, pragniemy jednak zauważyć, że warunki te ujawniły jedynie, przyspieszyły i spotęgowały niemożność osiągnięcia przez rolnictwo tak dużych przyrostów produkcji jak w okresie 1971-1974 (łącznie przyrost produkcji globalnej 22,4%, produkcji końcowej 23,8% i towarowej 32,9%). Wcześniej czy później musiała wystąpić niewydolność rolnictwa w zakresie pokrycia tak wielkiego popytu społecznego na żywność. Głęboki spadek produkcji zbóż w 1975 r. zapoczątkował trudności w produkcji zwierzęcej i zahamował tempo wzrostu produkcji artykułów zwierzęcych w latach następnych.

Aby teza o nieproporcjonalnie dużym obciążeniu rolnictwa jako skutku szybkiej zmiany struktury spożycia żywności przez ludność stała się jasna, zwróćmy uwagę na to, że w okresie 1950-1978, tzn. 28 lat, spożycie ziarna 4 zbóż w przeliczeniu na przetwory zmniejszyło się z 166 kg na 1 mieszkańca do 120 kg, czyli o 46 kg, a równocześnie spożycie mięsa i podrobów zwiększyło się z 36,5 do 70,6 kg, czyli o 34,1 kg¹⁰. Jeśli zboże uznać za reprezentanta artykułów o przewodzie węglowodanów, a mięso za reprezentanta artykułów o przewodzie białka zwierzęcego, to możemy powiedzieć, że spadkowi pierwszych, towarzyszył wzrost drugich, w proporcji 46 do 34, czyli wzrostowi spożycia artykułów białkowych o 1 kg towarzyszył spadek spożycia artykułów węglowodanowych o 1,3 kg. Bilans energetyczny organizmu ludzkiego nie uległ więc większej zmianie, bowiem wydajność energetyczna zbóż i mięsa jest do siebie zbliżona. Zwiększyło się natomiast znacznie pobieranie białka zwierzęcego, co ma bardzo pozytywne znaczenie w strukturze spożycia.

Obciążenie rolnictwa związane z taką zmianą struktury spożycia wzrosło jednakże bardzo znacznie. Wyprodukowanie bowiem 1 kg żywca rzeźnego wymaga przeciętnie około 5-6 kg zbóż lub ich równoważników¹¹. W przeliczeniu na 1 kg mięsa liczba ta uległa zwiększeniu do 7-9 kg paszy. Jeśli więc spożycie mięsa w przeliczeniu na 1 mieszkańca zwiększyło się o 34 kg, to ilość zwykłego zboża lub jego równoważników wyniosła 272 kg (34×8), tymczasem spożycie zbóż i ich przetworów zmalało tylko o 46 kg. Porównanie tych dwóch liczb daje obraz nieproporcjonalnie dużego obciążenia rolnictwa w okresach szybkich przemian struktury spożycia żywności przez społeczeństwo. Zwiększa się szybko zapotrzebowanie na zboża i pasze dla wyprodukowania artykułów zwierzęcych. Takie zjawisko wystąpiło właśnie w latach siedemdziesiątych, albowiem spożycie mięsa i podrobów uległo zwiększeniu z 53,0 kg na 1 mieszkańca do 70,3 kg w 1975 r. i utrzymuje się od tego roku mniej więcej na jedna-

¹⁰ Rocznik Statystyczny GUS, Warszawa 1979, s. 34-35.

¹¹ W polskich warunkach na wyprodukowanie 1 kg żywca drobiu zużywa się około 3 kg paszy, żywca trzody chlewnej około 5-6 kg, żywca wołowego 7-8 kg itd.

kowym poziomie¹². Zahamowanie wzrostu produkcji zbóż po 1974 r. spowodowało w takich warunkach konieczność dużego zwiększenia importu zbóż i pasz. Aby ten import zmniejszyć, trzeba przyspieszyć wzrost produkcji zbóż i pasz w kraju, co jest jednakże zadaniem bardzo trudnym.

Doświadczenie uczy, że przeciętne długookresowe tempo wzrostu produkcji globalnej rolnictwa wynosi średnio rocznie około 2,7%, produkcji końcowej brutto 2,8%, a końcowej netto tylko 2,0%. W latach 1975-1979 mamy oczywiście do czynienia z ujemnym odchyleniem od linii trendu wieloletniego, podobnie jak w latach 1971-1974 mieliśmy odchylenia dodatnie. Przyspieszenie tempa wzrostu produkcji globalnej i końcowej jest zadaniem trudnym. Jeszcze trudniejsze jest zbliżenie tempa wzrostu końcowej brutto, zależy to bowiem od takiego przyspieszenia wzrostu produkcji (zbóż i pasz), które pozwoliłoby na ograniczanie ich importu.

Przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolniczej zależy od wielu czynników. Na pogodę nie mamy większego wpływu, możemy natomiast odpowiednio kształtować zaopatrzenie rolnictwa w przemysłowe środki produkcji. Ten czynnik wzrostu produkcji rolniczej staje się bardzo ważny, a w ostatnich latach stał się współdecydujący razem z pogodą. Zaopatrzenie rolnictwa w ostatnich latach wykazywało słabnącą dynamikę (oprócz pasz treściwych). Dotyczy to szczególnie nawozów mineralnych, środków chemicznych ochrony roślin, materiałów budowlanych, sprzętu rolniczego, węgla itp. Na wzrost produkcji rolniczej mają wpływ również inne czynniki, takie jak klimat polityczny stwarzany indywidualnej gospodarce, opłacalność produkcji itp.

Nie jest naszym zamiarem bardziej szczegółowe zastanawianie się nad tym zagadnieniem, pragniemy tylko stwierdzić w kontekście tu rozpatrywanym, tzn. roli i funkcji rolnictwa w kształtowaniu równowagi rynkowej wobec określonego poziomu i struktury spożycia żywności, że między tempem poprawy struktury spożycia żywności a tempem wzrostu produkcji rolniczej istnieją ścisłe zależności, że można kształtować oba te tempa, z tym że przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolniczej jest sprawą wyjątkowo trudną, jakkolwiek wykonalną. Kształtowanie tempa wzrostu poziomu i tempa poprawy struktury żywności musi uwzględniać ograniczoność wzrostu produkcji rolniczej. Trzeba więc zastosować spójne wewnętrznie mechanizmy i systemy takiego kształtowania, przede wszystkim zaś regulowany być powinien wzrost funduszu spożycia, on bowiem decyduje o wielkości popytu na żywność. Ważną sprawą są oceny żywności relatywnie ustawione do cen innych artykułów konsumpcyjnych.

¹² Rocznik Statystyczny GUS, Warszawa 1979, s. 35.

Еугениуш Гожеляк

СЕЛЬСКОЕ ХОЗЯЙСТВО, ПОТРЕБЛЕНИЯ ПРОДОВОЛЬСТВИЯ И РАВНОВЕСИЕ РЫНКА

Резюме

Участие сельского хозяйства в образовании национального дохода неуклонно падает, однако это не может считаться симптомом снижения роли сельского хозяйства в совокупности народного хозяйства. Продовольствие составляет в расходах польских семей все еще высокую позицию (41,8% в 1978 г.). Наивысшие суммы на продовольствие расходуют пенсионеры и рентьеры (49,6% своих доходов), а самые малые суммы — семьи работников (36,4%). Спрос на продовольствие в масштабе всего общества зависит от величины доходов, привычки отдельных социальных групп, цен продовольствия и т.п. Этот спрос повышается в зависимости от величины естественного прироста населения, величины приростов фонда потребления и от связанной с доходом эластичности спроса на продовольствие. Эластичность же связанная с ценами играет менее важную роль, особенно в период стабильных цен продовольствия. Согласно закону Энгеля, доля расходов на продовольствие снижается по мере роста доходов, а следовательно снижаются также коэффициенты эластичности дохода на продовольствие, особенно углеводов, которые приобретают отрицательные величины. Изменение структуры потребления продовольствия от углеводов к белковым продуктам обременяет сельское хозяйство особенно сильно, поскольку резко повышаются спрос на корма. Такие элементы, как рост фонда потребления и цены продовольствия, связаны с темпами преобразования структуры потребления продовольствия. Задача социально-экономической политики состоит в таком их формировании, чтобы противодействовать неравновесию рынка.

Eugeniusz Gorzelak

AGRICULTURE VERSUS FOOD CONSUMPTION AND MARKET EQUILIBRIUM

Summary

The share of agriculture in the formation of national income is permanently dropping; however, it cannot be regarded as a symptom of decreasing role of agriculture in the totality of the national economy. Food constitutes still a considerable position in expenses of Polish families (41.8% in 1978). The highest sums for food are outlaid by pensioners and annuitants (49.6% of their incomes), the lowest — by workers' families (36.9%). The demand for food in the whole society scale depends on the level of incomes, habits of particular groups of the society, food prices, etc. This demand increases depending on the natural increment of population, on the consumption fund increase and on the income-dependent elasticity of the demand for food. The elasticity of prices plays a less important role, particularly in the period of stable food prices. According to the Engel's law the share of outlays for food decreases along with increasing incomes; thus decrease also income elasticity coefficients for food, particularly for carbohydrates, assuming negative values. The change of the food consumption

structure from carbohydrate to proteinic products would burden agriculture in-
proportionally strongly in connection with a rapid increase of the demand for
fodders. Such elements, as the consumption fund increase and food prices are
connected with the rate of the consumption structure changes. The task of the
socio-economic policy is to form it in such a way, so as to prevent the market
inequilibrium.